

Nr 99.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Filipa.
Sob. św. Zygmunta Kr.
Niedz. Znal. Krzyża św.
Pon. św. Floryana M.
Wt. św. Piusa V.
Sr. św. Jana Apost.
Czw. św. Domicell.

Wschód słońca godz. 4 m. 32
Zachód słońca godz. 7 m. 25
Długość dnia godz. 14 m. 50
Przybyło d. godz. 7 m. 20

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd Nr 8.

Telefonu Nr 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 1 maja 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża Nr 32; w Fabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzku w aptece p. Pałka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski
Cegielniana 63.



Pozegnalne przedstawienie

W sobotę
po poł.
W sobotę
wieczór

„ORLE”
LUDWIK XI.

Jak się żydzi wspierają.

W Berlinie odbyło się onegdaj posiedzenie „Związku żydów niemieckich dla niesienia pomocy materialnej swym współwyznawcom w krajach na wschodzie”.

W zgromadzeniu wzięli udział pomiędzy innymi tajny radca prof. dr. Goeben, prof. Mitwoch, prof. Schaefer, tajny radca Barth, radca komercyjny i poseł Aronsohn, tajni radcy sprawiedliwości Cassel, Markower, Marezki, Timendorfer i inni pod przewodnictwem dr. Jamesa Simona.

Przewodniczący zdał referat o działalności towarzystwa w roku ubiegłym. Zaznaczył, że stosunki dla żydów w krajach wschodnich w roku zeszłym były gorsze niż kiedykolwiek. Z powodu wojen bałkańskich żydzi ci nieraz znaleźli się w opłakanych stosunkach. Narzekał na rzekome prześladowanie żydów w Galicji, których się tam podobno poczyna bojkotować na sposób rosyjski. Nie dziw więc, że wychodźstwo żydów wzrasta. W Rumunii nie lepiej wygląda. Żydzi walczą tam muszą o prawa obywatelskiego, lecz bezskutecznie, chociaż mężowie jak Luzatti i Clemenceau ujeli się za nimi.

Podczas ostatniej wyprawy rumuńskiej znajdowało się w armii rumuńskiej około 15,000 żydów, a pytanie czy im przyznano jakiegokolwiek prawa obywatelskie.

W Rosji położenie żydów więcej się jeszcze pogorszyło. Prawo zamieszkania żydów ograniczyło się w większym jeszcze stopniu, tak samo prawo wolnego wyboru zawodu. Na 10 uniwersytetach prosiło 3900 studentów żydowskich o przyjęcie, a uwzględniono z tej liczby tylko 162 podania. Na uniwersytetach petersburskim i warszawskim w roku 1913 wogóle żaden żyd nie został przyjęty. Wobec tego też wzrosło w nadzwyczajny sposób wychodźstwo żydów z Rosji.

W roku 1912 wyemigrowało z Rosji 85 tys. żydów, w roku 1913 tymczasem 130 tys. żydów. Towarzystwo udzielało emigrantom wszelkiej możliwej pomocy. W roku 1913 wydało na poparcie emigrantów żydowskich z Rosji 215,000 mk., od roku 1905 wydało na te cele okragłe półtrzecia miliona marek. Towarzystwo przedewszystkiem starało się uregulować wychodźstwo, przyczem też korzystało z pomocy policji rosyjskiej, której wychodźstwo to jest na ręce i towarzystwo ujęło policji wiele pracy. Niesumienni agenci starali się wyzyskać emigrantów żydów i przeciw nim też zwracała się działalność towarzystwa.

Trzech takich agentów, zdemaskowanych przez towarzystwo, zesłanych zostało na Sybir. Towarzystwo utrzymuje na Bałkanach i w Azji Mniejszej jeszcze cały szereg szkół żydowskich, razem 44 zakłady i ogółem na wszystkie te cele wydało około 1 miliona marek, w samym roku ubiegłym. Składek dobrowolnych

EXTRAIT VEGETAL
POUR LES SOINS DE LA CHEVELURE
ED. PINAUD

Rozkład pociągów

od 1-go maja 1914 do 1-go maja 1915 r.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: *12.15, W 7.55, 9.50, W 12.50, 1.50 *5.50, W 5.20, 6.15, W 8.40, M 8.05, S 2.55, 7.55.
Przychodzą do Łodzi: 4.48, 7.38, 9.40, W 10.40, 1.00, W 4.58, W 7.42, 10.13, W 11.00, S 8.55, S 4.18, S 6.30, S 9.15.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Z Łodzi (kal.) w kierunku Warszawy: 1.02, 5.28, *11.4, 2.31, 9.45 (do Łowicza).
Z Łodzi (kal.) w kierunku Kalisza: 3.12, *6.07, 8.00, 12.00, 4.40, 8.03 (do Sieradza).
Przychodzi z Sieradza: 8.45.
Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15, do Koluszek II: 11.11.
Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (kal.): 7.12, z Kosuszek II: 7.55.

Uwagi. W—oznacza pociąg warszawski. S—spacerowy. M—mieszany. *—kuryerski lub połączenie z kuryerskim. Grubym drukiem oznaczone są pociągi kursujące między godz. 6 wieczorem do 6 rano. Pociągi spacerowe kursują od 20 maja do 19 września.

Z cyklu: „Don Bouteillo de Cognaco”.

III.

Do gospody „sub Bacco”
Ziechał rycerz Cognaco —
Don Bouteillem też zwan,
I wezwawszy szynkarke,
Kazał podać wnet czarke,
I nektaru dać dzban...
Gdy dzban stanął, haust duży,
Łyknie, znowu powtórzy,
Don Bouteillo ma spust...
Wczas wypróżnił niedługi
Dzbanek jeden i drugi
I na trzeci ma gust...
Dotąd siedział przy stole,
Aż rzesisty na czole
Mu pojawił się pot...
Wyprostował więc nogi
I z gospody za progi
Chciał wylecieć za płot...
— Hoi! Hoi! Szynkarka
Na rycerza zasarka —
Nie zapłacić toć wstydl
Na to nie trza magnata,
By zapłacić dukata,
Albo... na dwa dać kwitl...
Na zwróconą don taką
Mowę zbladł don Cognaco
I zdziwienie stał z lic:
Wszak tu głoszą w krąg słowa,
„Pijcie koniak Szustowa!”
O zapłacie zaś nic!

1633

O język w samorządzie.

W tych dniach w Radzie państwa raz jeszcze będzie rozpoznawany projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Jak wiadomo, Rada państwa jest przeciwna językowi polskiemu na posiedzeniach rad miejskich i pod tym względem nie doszło do porozumienia z Dumą. Ks. Mszczerskiej z tego powodu opowiada w „Grażdaninie” historię projektowanej ustawy, przyczem zaznacza, że losy jej zależne są obecnie od ostatniej uchwały Rady państwa.

„Sprawa ta jest tem ważniejsza—pisze książę-redaktor,—że Rada państwa po raz pierwszy oświadcza się przeciwko projektowi rządowemu, jakkolwiek jej wiadomo, iż artykuł o języku polskim wniesiony został przez rząd do projektu dla tego, że zgodny jest z poglądem Najjaśniejszego Pana w tej sprawie. W ten sposób wytwarza się położenie niebywałe w rocznikach ustawodawczych, przyczem Rada państwa w sprawie języka polskiego pozostaje w sprzeczności nie tylko z Dumą państwową, co jest normalne, ale i z Władzą Zwierzchniczą, co jest anormalne i niepokoi i oburza wszystkich ludzi, wiernych tradycjom monarchicznemu”.

Ks. Mszczerskiej zastanawia się następnie nad skutkami uporu Rady państwa:

„Ten niebywały wypadek w praktyce prawodawczej nowego „regime’u”, jeżeli Rada państwa uporczywie pozostanie przy swoim zdaniu, będzie miał taki skutek, że po pierwsze Władza Zwierzchnicza nie będzie mogła pozostawić polakom zawsze przysługującego im prawa, i po drugie, że projekt rządowy zostanie obrócony w niwecz. I chociaż głównym winowajcą tego skandalu prawodawczego jest nietylko spisek nacyonalistów z czarnosecińcami, ile ówczesny prezes Rady ministrów Kokowcow, który nie wezwał wszystkich ministrów do poparcia projektu rządowego, i który przemawiał za projektem tonem i słowami, że nie należało do języka polskiego, fakt historyczny pozostał faktem historycznym: Rada państwa większością głosów uznała wyższość ciasnych interesów partyjnych nad interesami państwowymi i Władzy Zwierzchniczej”.

Książę-redaktor ostrzega Radę państwa, że jeżeli trwać będzie dalej w uporze, to trzeba będzie pomyśleć o zmianie ustaw zasadniczych w tym duchu, by Monarsze przysługiwało prawo sankcjonowania uchwały jednej z dwu Izb prawodawczych.

oprócz składek regularnych od członków miało towarzystwo w ubiegłym roku 200,000 mk.

Drugi mówca, radny miejski dr. Nathan, mówił o akcji pomocniczej dla żydów na Bałkanach. Zajmował się w szczególności sprawą tych żydów, którzy dawniej byli pod panowaniem bułgarskim, a obecnie wskutek układu bułgarsko-rumuńskiego, w którym Sylistrya dostała się Rumunii znaleźli się pod panowaniem Rumunii.

Mówca zaznaczył, że w Bułgarii żydzi mieli wszelkie prawa i byli tam pełnymi obywatelami, w Rumunii zaś muszą być niewolnikami. Następnie mówił dr. Nathan o szkołach żydowskich w Palestynie, których towarzystwo utrzymuje tam 22, w tej liczbie także gimnazya. Szkoły te mają za główny cel pielęgnowanie języka hebrajskiego.

Na czem polega samodzielność ekonomiczna.

(Dokończenie).

W roku 1817 przy uniwersytecie warszawskim zostaje utworzony wydział wyższych kursów handlowych.

I oto działalność energiczna w Polsce sprawa, że Lafayette w sejmie francuskim powiedział: „Jest kraj maleńki na wschodzie Europy—mała Polska, który zadziwia świat całą swoją sprawnością ekonomiczną“.

Po raz już niewiadomo który sprawdza się nasze przeznaczenie: budujemy, budujemy, dochodzimy wreszcie do pewnego szczytu rozwoju i upadamy, by rozpocząć prace znowu od początku. Przychodzą lata 1830—31, a później wzmocnioną nieco Polskę osłabiają wypadki z roku 1863.

Dzisiaj staje przed nami pytanie, czy mamy przemysł polski, czy też tylko przemysł w Polsce?

Kapitał ulokowany w przemyśle jest w rękach obcych, ale przecież wszystkie obecne fortuny Schelblerów, Heinzlów, Geyerów, Poznańskich i innych tu właśnie na naszym powstały gruncie; stosunkom i warunkom naszego kraju oraz pracy robotnika polskiego zawdzięczają potentaci łódzcy swe fortuny.

Wszak polska myśl ministra skarbu Królestwa Kongresowego, księcia Lubckiego, wskazała przemysłowi polskiemu dalekie rynki wschodu.

Dlatego też do większych obowiązków w stosunku do kraju, któremu zawdzięczają swe

majątki, powinni się poczuwać potentaci łódzcy.

Lecz stąd słaba płynie dla nas pociecha. My dziś sami tworzyć musimy naszą samodzielność ekonomiczną.

Pierwszym warunkiem usamodzielnienia się ekonomicznego jest wydobycie z ukrycia naszych kapitałów. Według niezbyt ścisłych danych lokaty polskie w bankach zagranicznych wynosiły w 1908 r. około 100 milionów. Kapitał nasz jest lękliwy, boi się wszelkich przedsięwzięć; magnaci polscy, zadowolniając się małym procentem w bankach zagranicznych, gdy tymczasem kapitały zagraniczne tworzą lub wspierają w kraju przedsiębiorstwa, dając ziomkom swoim pracę w nich i czerpiąc siąd poważne zyski.

Jeden z filozofów nowożytnych, Nietzsche, powiedział, „że Niemiec rodzi się niewolnikiem, a Polak rycerzem“.

Wprawdzie na polach bitew dokazywaliśmy cudów bohaterstwa, lecz dziś w codziennej walce ekonomicznej okazujemy się tchórzami. Wtedy, gdy zagraniczne banki tworzą tak zwane „wydziały inicjatywne“, zadaniem których jest rozpatrywanie najrozmaitszych projektów, z jakimi wogóle ktokolwiek zwrócić się do nich może, niechby do którego z naszych dyrektorów banku przyszedł ktoś ze śmiałym jakimś projektem, to ten go będzie uważał za waryata. Lepiej przecież dyskutować weksle na wysokie procenty, niż szukać nowych dróg lub wogóle na nowe wstępować tory.

Zagranicą jednak tysiące projektów się realizuje i powstają kolosalne fortuny. Prószyński Kazimierz, gdy zwrócił się we Lwowie do najrozmaitszych instytucji i osób, został ośmieszony i stał się przedmiotem drwinek różnych pism humorystycznych; znoszono go jako maniaka nieszkodliwego, lecz oto Anglicy, do których się zwrócił, zrealizowali jego projekty i Prószyński został milionerem, no, ale Anglicy również dobrze na tem zarobili.

Ratunkiem więc naszym może być w tym względzie tylko niewywożenie kapitałów zagranicę, lecz czynienie ich u nas w kraju kapitałami inicjatywy przemysłowej.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem na drodze usamodzielnienia się ekonomicznego, jest wytworzenie dobrego kupiectwa polskiego.

Dla naszego świata handlowego ideałem jest chłopiec do posług, który po latach pracy staje się prokurentem lub właścicielem samodzielnego przedsiębiorstwa; brak natomiast zupełnie poszanowania dla teorii.

Dopóki kupiec nie będzie jednocześnie inteligentem, dopóty dobrze się u nas dziać nie będzie.

Reymont, opisując Łódź, bardzo udatnie scharakteryzował trzy moralności handlowe: moralność polska—to sentymentalizm, moralność niemiecka—to brutalność, moralność żydowska—to jedno i drugie w połączeniu jeszcze z oszukaństwem. Poza tem jednak kupiectwo nasze zamało jeszcze stosuje tę niezwykle prostą zasadę, że lepiej zarobić na kimś dziś, jutro, pojutrze i t. d. 10%, niż 15% dziś tylko (bo za drogo sprzedając odstręczamy klientelę).

Trzecim czynnikiem na drodze usamodzielnienia się ekonomicznego winno być zreorganizowanie naszej bankowości. Wspaniała tradycja Banku polskiego powinna w nas odżyć i nauczyć roztaaczać kredyt przemysłowy.

Czwartym wreszcie czynnikiem do usamodzielnienia się ekonomicznego jest wytworzenie w naszym społeczeństwie ofiarności ekonomicznej. Węgry w epoce walki o swoją samodzielność ekonomiczną nie kupowali wogóle towarów, których w kraju nie wyrabiano; czeski również taką samą politykę uprawiali. A jest to polityka, z punktu widzenia narodowego, bardzo mądra i wskazana, jest ona jakby zabezpieczeniem przyszłości ekonomicznej.

Jeżeli więc obecny ruch nie spali na panewce, a dalej, aż do skutku, z wytrwałością prowadzony będzie pozwoli nam niezawodnie stanąć w rzędzie narodów ekonomicznie samodzielnych. Lg.

Teatr Polski.

„Ludwik XI“, tragedia w 5-ciu aktach Kazimierza Delavigne'a. Jubileusz dyrektora teatru Polskiego B. Bolesławskiego.

Autor tragedji „Ludwik XI“ Kazimierz Delavigne należy do najpopularniejszych pisarzy francuskich pierwszej połowy zeszłego stulecia, zwolenników haseł liberalnych i gorących patriotów.

Tragedya jego „Ludwik XI“, którą dyrektor B. Bolesławski wybrał na jubileuszowy swój benefis w dniu 30 kwietnia r. b. w rocznicę 30-letniej pracy scenicznej—należy do najpopularniejszych utworów tego pisarza, który będąc zwolennikiem form klasycznych zwrócił się w niej do haseł romantyzmu a zarazem silnie zaznaczył umiowanie idei liberalnych.

Dobrze świadomy tajemników techniki scenicznej, jakkolwiek nie celował w dramacie ten urodzony pieśniarz stworzył jednakże w „Ludwiku

67)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 98).

— Wiem o tem, to też obchodzę się z nim jak z jajkiem,—uśmiechnął się kwaśno.

— To dobrze, bardzo dobrze... trzeba go sobie zjeść... Czy kazałeś waszmość odnowić salę przyjęć?

— Będzie na czas, brakuje tylko posadzki, ale to się zrobi.

— A pokoje gościnne?

— Można i dziś pomieścić senatorów.

— Próbowalesz służby? piwnicy? kuchni?

— Nie było sposobności.

— Wypraw waszmość skromną ucztę, sprós sąsiadów, urzędników i miarkuj kogo możnaby zaprosić, gdy zjadę z przyjaciółmi do żupy. Popraw też wewnętrzne chodniki w kopalni, gdyż pewno zechcą obejrzeć,—podał mu rękę na pożegnanie,—zaś raporta i wykaz dochodów przysyłaj mi co niedziela; nietylko sam chcę wiedzieć jaki jest stan żupy, ale też muszę trafny odpowiedź dać na zapytanie króla jego-mości.

— Zastosuję się do rozkazów waszej miłości.

Ta rozmowa z żupnikiem wielce uradowała Taranowskiego.

Jadąc do niego, do Krakowa, czuł pewną obawę, czy pochwali układ z żydami zawarty wbrew przywilejom miasta. Również niepokoił się, jak przyjmie jego zarządzenie, odbierające miastu uprzywilejowaną, tygodniową sól. Żupnik tymczasem był kontent i chwalił jego gorliwość.

Teraz dopiero poczuł się Taranowski panem żupy i Wieliczki; rozumiał, że gdy ma za sobą żupnika, a zarazem sekretarza królewskiego, więc pewną opiekę dworu, wszystko mu wolno i wszelki opór złamie.

Jako pobożny katolik, przyjechawszy do Wieliczki, poszedł w niedzielę nazajutrz na sumę, a żeby Panu Bogu podziękować za szczęśliwy ten obrót losu.

Udał się do stojącego w pobliżu Zamku kościoła żupnego, który mieszczanie tylko w dni uroczystości żupnych nawiedzali, mieli bowiem swój, parafialny kościół.

Podzupek wyświeżony, w bogatym stroju francuskim, z twarzą rozjaśnioną powodzeniem, z nieodstępna czarna laską, jak to moda nazywała, zajął miejsce w ławce kolatorskiej, niedaleko ołtarza głównego, przed którym każdego święta zbierali się wszyscy urzędnicy żupni z żonami i dziećmi.

Podzupek odmówił żarliwie modlitwę dziękczynną i spełniwszy ten obowiązek, rozejrzał się po kościele.

Wzrok jego zatrzymał się na kłęczącej niedaleko dziewczynie i już się od niej oderwać nie mógł.

Ubrana była wcale dostatnio. Na puszystych blond włosach miała ciemny kapturek, z pod którego spływały dwa warkoczki zakończoną wstążką niebieską. Ciemny kubraczek, skrojony z węg-

gierska, zarysowywał jej piękną kibić, a puszysty, futrzany kołnierzyk okalał jej alabastrową szyję.

Nie sam jednak strój ją zdobił, lecz przedziwna piękność i świeżość jej twarzyczki. Koralowe usteczka szeptały modlitwę, a gdy przećudne, niebieskie, rozmodlone oczy podnosiła na ołtarz, zdawało się podżupkowi, że chyba anieli w niebie modlą się w ten sposób wielbiąc Pana nad Pany.

Modliła się z książki, była tedy uczona i biegła w czytaniu, musiała więc być szlachetnie urodzoną i jak mniemał podzupek, córką szlachcica osiadłego w okolicach żupy.

W głowie zaczęły mu się roić przeróżne świeckie myśli i stawały mu przed oczyma grzeszne pokusy.

Ponieważ był przykładnym katolikiem, opamiętał się rychło, iż plami i znieważa dom Bóży grzesznymi myślami. Odwróciwszy tedy przećmą oczy od dziewczyny, uczynił pokornie i z głębi serca akt skruchy.

Z początku w myślach modlił się i odprawiał akt skruchy, ale gdy poczuł, iż pokusa do grzechu trwa, zaczął żarliwie mówić z książki półgłosem:

— „Nigdy przenigdy, chcąc wiedząc, grzechem śmiertelnym obrazić Cię nie chcę, moeno i nieobłudnie stanowią, iż skutecznie chcę i pragnę, i odrzucam wszystkie pokusy, wszystkie miejsca i osoby, przy których kiedykolwiek Ciebie, najmiłsza serca mego pokutującego Połcho i Ochłodo jedyna, obraziłem. Bądźże wiecznie i teraz miłościw mnie niewdzięcznemu, jednak pokutującemu grzesznikowi“, — i silnie bił się w piersi.

(D. c. n. k.)

XI" dramat mocny, przejmujący grozą i prawdziwością zbudowany.

To też wywiera on na widzu silne wrażenie, zwłaszcza gdy przedstawicielem Ludwika XI jest artysta dramatyczny tej miary co Bolesławski, który kreację tą do pereł swego bogatego repertuaru zaliczyć ma najzupełniejsze prawo. Jest to bowiem kreacja całkowicie skończona i wyrzeźbiona do najdrobniejszych szczegółów. Bezbrzeżny absolutyzm, chciwość władzy, żelazna wola, opierająca się śmierci nawet aż do ostatniego momentu, obłudna pobożność i skrucha, słowem wszystkie cechy charakteru tej historycznej postaci, tudzież tło epoki znalazły pełny wyraz w tej grze wspaniałej.

Nie można tego przyznać otoczeniu szanownego jubilatowi, jakkolwiek całość szła składnie i było widocznym, iż aktorzy dokładali wszystkich sił i nie szczędzili pracy, by przedstawienie jubileuszowe ich dyrektora wypadło jak najlepiej.

Widocznie zadanie przerastało ich siły. Niepodobna jednak nie zaznaczyć inteligentnie ujętej i przeprowadzonej w tonie właściwym gry pani Pieńkowskiej w roli Maryanny, córki Oliviera Ledaim, powiernika królewskiego. Dużo uczucia, ładna dykcja i wdzięk niewieści cechowały grę uzdolnionej artystki.

Dobrze również wypadły role Franciszka z Paoli w grze p. Kulakowskiego, Coitera lekarza królewskiego w grze p. Bogusińskiego, królewicza Karola w grze p. Senowskiego, tudzież epizodyczne role Marcysia i Marcysi w grze p. Machalskiego i p. Morskiej.

Jubilatowi po drugiej odsłonie zgotowano wspaniałą owację w postaci mnóstwa wieńców i kwiatów podanych od publiczności, przy niemiłkających długo, gorących oklaskach.

Podczas tej owacji uszykowali się na scenie wszyscy artyści i artystki, w imieniu których wręczając podarek przemówił ciepło p. Zborowski, poczem odczytał szereg telegramów, nadesłanych z różnych stron kraju i zagranicy.

Stanisław Łapiński.

W uznaniu zasług jubilatowi nadeszły następujące depechy: z Warszawy od Henryka Michałowskiego, Grodnickiego, Mieczysława Frenka, Józefa Kotarbińskiego, Lubicz-Sarnowskiej, małżonków Jaraczów; z Krakowa—Pawlikowskiego, Andrzeja Mielewskiego; ze Lwowa—od Związku artystów teatru lwowskiego; z Paryża od Związku artystów komedii francuskiej; z Łodzi od zarządu teatru Ludowego; od Stow. robotników chrześcijańskich; od Oskara Szeifera.

Wśród burzy oklasków ofiarowano wczorajszemu jubilatowi kilkanaście wieńców z dedykacjami, między innymi od redakcji „Rozwoju”, artystów teatru Polskiego, polskiego Tow. teatralnego, od p. Lubicz-Sarnowskiej, od Prawdziwych wielbicieli talentu, wreszcie od Włodzimierza Maliszewskiego.

Nadto p. Kołakowski wręczył w imieniu aktorów upominek w postaci przyboru do pisania. (a)

Ankieta w sprawie teatrów amatorskich.

Sekcja teatralna tow. liter. i dzien. polskich w Warszawie pragnąc zgromadzić dokładne dane o działalności artystycznej i społecznej kółek amatorskich, ich repertuarze itp., opracowała specjalną ankietę, obejmującą 22 pytania.

Ankieta rozesyłana będzie do wszystkich kółek amatorskich, zarówno istniejących samodzielnie, jako też przy stowarzyszeniach i klubach, oraz do domów ludowych miejskich i wiejskich. Uwzględnione też będą przedstawienia amatorskie dla dzieci i młodzieży, urządzone przez szkoły, stowarzyszenia i osoby prywatne.

Pożądane są wiadomości o kółkach amatorskich nie tylko w Królestwie, ale i na Litwie i Rusi, tudzież w koloniach polskich w Cesarstwie i za granicą.

Ponieważ sekcja teatralna nie rozporządza dotychczas dokładną listą kółek amatorskich, uprasza przeto za naszym pośrednictwem kierowników tych kółek, o nadesłanie adresów, poczem niezwłocznie ankieta będzie im wysłana bezpłatnie.

Przy tej sposobności sekcja ponawia swą

prośbę o nadsyłanie jej afiszów i programów wszelkich przedstawień amatorskich, szkolnych, dziecięcych itp.

Listy adresować należy do „Tow. liter. i dzien. polsk.” Bracka 5 w Warszawie.

Tanie noclegi dla rolników w Warszawie.

Jedną z wielkich niedogodności dla gospodarzy, przyjeżdżających za interesami do Warszawy, jest brak odpowiedniego noclegu taniego. Hotele Warszawskie są obliczone na gości zamiesznijszych, dla których wydatek kilku czy kilkunastu złotych nie stanowi różnicy poważniejszej; zajazdów tanich a przyzwoitych w Warszawie prawie niema wcale.

Chcąc zapobiec temu brakowi zarząd wydziału Kółek Rolniczych C. T. R. wystarał się o urządzenie w Hotelu Polskim tanich noclegów dla rolników; za cenę 50 kop. otrzyma mieszkaniec wsi łóżko z pościelą w pokoju, ogrzewanym, oświetlonym elektrycznością; za usługę żądanych dodatków hotel nie pobiera. Na razie na noclegi te przeznaczono 9 pokoi z 20 łózkami wobec czego pierwszeństwo przy zgłoszeniach mają członkowie Kółek Rolniczych.

Adres: Hotel Polski, ulica Długa № 29.

Pod tym adresem zamawiać można noclegi listownie lub też zgłaszać się osobiscie.

Nowe napady Daniela Szeifera.

(Korespond. specjalna „Rozwoju“.)

Piotrków, 1 maja.

W ubiegłą środę na szosie pomiędzy Radoszycami a Końskiem, bandyta Szeifer wraz ze swym towarzyszem Hartwichek dokonali niezwykle śmiałego napadu na furmanki, powracające z jarmarku, jaki odbywał się w Radoszycach.

O g. 3 po poł. wyszli oni z zarośli na szosę i kolejno zatrzymywali jadących, rewidowali i odbierali pieniądze.

O oporze nikt nie myślał, przedstawiali się bowiem, że są agentami policyi.

W ten sposób zrewidowali 90 włościan, jadących na 22 furmankach i zabrali im z górą tysiąc rubli, poczem o godzinie 6-ej zbiegli w las.

Na miejsce wypadku udały się zawiadomione o rabunku władze policyjne.

Na ślad bandytów dotychczas jednak nie natrafiono. (e)

Wielki pożar w Łęczycy.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. w waciarni Beniamina Salamończyka przy ul. Poznańskiej w Łęczycy wynikł groźny pożar. Gęstość zabudowań, przeważnie drewnianych oraz susza, sprzyjały szerzeniu się ognia, to też w kilka minut cała posesja Salamończyka stanęła w płomieniach, a nadto ogień objął posesje sąsiednie.

Przybyła na ratunek miejscowa straż ogniowa ochotnicza rozwinęła energiczną akcję ratunkową; pomimo to pożar szerzył się coraz bardziej i zagrażał całej dzielnicy miasta. Wobec tego wezwano strażę ogniową okoliczną: z Leśmierza, Ozorkowa, Topoli Królewskiej i z Pełczyńska, majątku p. Bethera, poczem wspólnymi siłami zalesający żywioł opanowano.

Dogaszanie zgłiszcz trwało do późnego wieczora.

Spłonęło doszczętnie 5 drewnianych domów frontowych jednopiętrowych i parterowych oraz kilkanaście małych oficyn mieszkalnych i cały szereg budynków gospodarczych. Spaliło się też mnóstwo narzędzi gospodarczych i sprzętów domowych.

Straty ogółem wynoszą około 60,000 rb. Skutkiem pożaru z górą 60 rodzin, przeważnie żydowskich, pozostało bez dachu nad głową.

Podobno pożar wynikł od papierosa. (a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomira. Jutro Witymira.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana Nr. 63). Jutro po południu „Orle” Rostanda. Początek o godz. 3-ej.—Wieczorem „Ludwik XI”. Benefis wszystkich artystów teatru. Początek o godz. 8 m. 15.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania”). Dziś i codziennie farsa Z. Przybylskiego p. t. „Schadzka”; operetka „Werbel domowy” Gregorowicza i koncert-kabaret.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.; w niedziele i święta cztery: o godz. 4-ej po poł., 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro: Miesięczne posiedz. zarządu i członków Stow. majstrów fabrycznych o godz. 8-ej wieczorem (Nowy Rynek 6). — Miesięczne zebra. czł. Stow. majstrów przedsiębiorczych o godz. 8 wieczorem (Andrzejka 4).

CYRK CYNISELLEGO z Warszawy (Targowy Rynek). Codziennie przedstawienia o godz. pół do 9-ej wieczorem; w soboty i niedziele dwa przedstawienia o godz. 3-ej po poł. i o pół do 9-ej wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz.; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Buch kolejowy. Według informacji ministerium komunikacji, w r. z. kolejami w państwie rosyjskiem jeździło 266,803,370 podróżnych, to jest o 12,9 procent więcej niż w roku 1912.

(—) Miliony na wagony. Komisja finansowa Rady państwa pozwoliła ministrowi komunikacji wydatkować 11 mil. rb. na budowę nowych wagonów.

(—) Bezpośredni wagon. Poczynając od dziś w pociągu kurierskim kolei w.-w. № 1G, odchodzącym z Warszawy o g. 11 m. 35 w., zacznie kursować wagon kl. III-ej wprost do Krakowa za dodatkową opłatą za szybkość i za plackartę 25 kop.

(—) Cło na węgiel. Departament górniczy ministerium handlu i przemysłu wypowiedział się za przerwaniem przywozu węgla zagranicznego bez cła, gdyż węgielowy bowiem już minął.

(—) O cło na sól. Syndyk solny poczynił starania w ministerium o podwyższenie cła na sól niemiecką z 30-u do 40-u kopiejek na pudzie.

Motywy podwyższenia służy okoliczność, że przywóz soli z zagranicy dosięgnął 2,500,000 pud., co przy cenach rosyjskiej soli kopalnianej 36,2 i parowanej 41,87 kop. za pud i niemieckiej kopalnianej 39,6 kop. i parowanej 44,8 kop. za pud, przy lepszym tejże gatunku, podrywa przemysł solny wewnętrzny.

(—) Polowanie w maju. Według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskiem w maju wolno polować na: dziki, łosie—byki, sarny-rogacze, kozury, giszące, ciępacowce i karczuchy, karczury dzikie i słonki na cięgi, oraz na drapieżniki.

(a) Z magistratu. Wczoraj wieczorem, odbyło się w magistracie łódzkim posiedzenie radnych z udziałem inżynierów miejskich, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu odesłany przez ministerium projekt naprawy i ułożenia nowych bruków na wszystkich ulicach miasta Łodzi.

W rezultacie cały projekt rozdzielono na sekcje, które opracowane będą oddzielnie, poczem prześle się je do zatwierdzenia ministerium spraw wewnętrznych.

(a) O odnowienie budowli miejskiej. Na zasadzie zatwierdzonego kosztorysu robót i udzielonego przez ministerium spraw wewnętrznych kredytu, magistrat przystąpił do zaprojektowanego odnowienia zaciekającego dachu w budynku przeznaczonym na cukiernię w parku przy ul. Mikołajewskiej.

Okazało się jednak, że robót prowadzić nie można gdyż wszystkie belki są przegniłe. Wstrzymano zatem roboty zupełnie, aż do chwili zatwierdzenia przez ministerium nowego na ten cel kredytu.

(a) Dzień 1 maja. Dziś rano robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych w Łodzi przystąpili wszędzie do pracy.

Również pracują w fabrykach w sąsiednich Pabjanicach i Zgierzu.

(a) Z parku Helenowa. Dzisiaj na mocy rozporządzenia władz policyjnych, z przyczyn niezależnych od administracji Helenowa, park będzie przez cały dzień zamknięty.

— Jutro w sobotę koncert orkiestry pod dyrekcją p. Zylberberga, kapelmistrza 3 pułku.

(a) Wizytacja szkół handlowych. Przybył do Łodzi świeżo mianowany inspektor okręgowy szkół handlowych ministerium handlu i przemysłu rz. r. st. Gołobudzki i zwiedził między innymi: szkołę handlową kupiectwa łódzkiego, gdzie był na wykładach i szczegółowo oglądał cały gmach szkoły, laboratoria, gabinety przyrodnicze, wyrażając swoje uznanie za wzorowe prowadzenie tej uczelni; następnie drugą szkołę handlową przy ul. Dzielnej; czteroklasową szkołę handlową Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej, przy ul. Długiej nr. 45, wreszcie 7-klasową szkołę handlową p. Waszczyńskiej, przy ul. Zielonej nr. 15.

Inspektor zabawi w Łodzi jeszcze kilka dni.

(a) Ze szkoły handlowej kupiectwa. W szkole handlowej kupiectwa łódzkiego, w d. 18 maja r. b. rozpoczyna się egzamina dla abiturjentów i trwać będą do 17 czerwca.

Wogóle w r. b. staje do egzaminów 28 uczniów kl. 7.

Wykłady w pozostałych klasach prowadzone będą do 20 czerwca r. b.

Akt zakończenia roku szkolnego odbędzie się 25 czerwca.

Termin egzaminów wstępnych wyznaczono na d. 22 i 23 maja.

(x) Ze szkoły rzemiosł. Komitet szkoły rzemiosł (Wodna 9), podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że zapisy uczniów na wolne miejsca, odbywać się będą przez cały maj w g. od 8 rano do 12-ej w południe w kancelaryi szkoły.

Pożądanem jest, by kandydaci mieli skończoną 12 lat.

Egzamina wstępne odbędą się 19 czerwca od 8 rano.

(a) W sprawie budowy kolejki elektrycznej do Ozorkowa wyjechał onegdaj do Petersburga dyr. łódzkich elektr. kol. dojazdowych inżynier W. Gerlicz.

(a) Z komitetu giełdowego. Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie roczne Zgromadzenia giełdowego, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96, nie doszło do skutku, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków.

Następne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się 13 b. m. o g. 5 i pół p. p.

(x) Ze Stow. techników. Zapowiedziany na dzisiaj odczyt i jutro 2 b. m. zabawa taneczna ze względów od Stow. niezależnych nie odbędą się.

(a) Z Tow. pracowników aptek. W ubiegłą środę o godz. 11 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Konstanyńskiej № 5, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Gorczyckiego, zebranie członków tow. wzaj. pomocy pracowników aptek w Łodzi.

Obrazy rozpoczął niezwykle zajmujący referat, wygłoszony przez p. Tugendholdta p. t. „Apteka jako kolebka współczesnej chemii“.

Prelegent scharakteryzował zarys historii aptekarstwa, mówił następnie o aptece zamierzczej starożytności, o aptekach kultury greckiej i rzymskiej, o średniowiecznych aptekach klasztornych i w końcu zaznaczył różnicę pomiędzy teraźniejszą a dawniejszą officina sanitatis“.

Prelegentowi podziękowano gorącymi oklaskami za interesujący odczyt, a zarazem za bardzo cenny dar preparatów botanicznych, ofiarowanych towarzystwu.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe za marzec r. b., oraz sprawozdanie komisji statystycznej, wykazujące, że z ogólnej liczby pracowników aptek należy do towarzystwa 90%; warunki pracy normalne zaprowadzono w 22-ach aptekach, niernormalne zaś w 8 aptekach; wynagrodzenie pracowników w większości aptek odstepuje od ustanowionej normy.

W końcu zebrania dokonano wyborów uzupełniających do zarządu.

Wybrani zostali pp.: G. Kotlewski i A. Kamminer.

Zebranie zamknięto o godzinie 3 min. 15 w nocy.

(x) Z tow. krajoznawczego. W dniach 8, 9 i 10 b. m. odbędzie się wycieczka członków łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego do Olsztyna, Złotego Potoku, Mirowa i Bobolic.

Koszt: 8 rubli dla członków, 10 rubli dla gości.

Ilość uczestników wycieczki ściśle ograniczona do osób 30.

(a) Park „Wenecya“ odwołał zapowiedzianą w nadchodzącą niedzielę zabawę ogrodową, z przyczyn niezależnych od administracji parku.

(x) Zebranie majstrów przedzielnych. Jutro w sobotę o g. 8 w. odbędzie się miesięczne zebranie członków Stow. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja № 4.

(h) Ze straży ogniowej. Komendę nad piątym oddziałem straży ogniowej ochotniczej fabryki K. Scheiblera, objął onegdaj p. Wilhelm Scheibler.

(x) „Kwiatki“ na Kochanówkę. Dzielnicy IX i XI dzielnic proszą, panie i panów chcących wzięcynny udział w sprzedaży kwiatka w d. 8 b. m. w tych dzielnicach na dochód zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, o liczne zapisywanie swych nazwisk (pożądane parami) w lokalach dzielnicowych: M. Sobociński, Średnia 26, A. Konopka, Widzewska 7, J. Kubiak, Brzezińska 69 i J. Szmidt, Wysoka 33.

Blisze informacje co do sprzedaży kwiatka udzielone zostaną na miejscu.

(x) Z cyrku. Goszczący w naszym mieście na Rynku Targowym od tygodnia warszawski cyrk Cinisellogo cieszy się niezwykłym powodzeniem, przede wszystkim dzięki programowi przedstawień, które są nader urozmaicone i obejmują najnowsze atrakcje.

Obecny program powiększony został występami trupy Franklin, wyróżniających się wielką pomysłowością w popisach akrobatyczno-napowietrznych.

Również onegdajsza premiera pantominy komicznej: „Wesoła Załoga“ z udziałem baletu pod wodzą rutynowanego baletmistrza p. J. Apoznańskiego, b. solisty warsz. teatrów rząd. podobała się ogólnie. W wystawie znać przepych i dużo smaku.

W ubiegły wtorek rozpoczęli w cyrku gościnnie polscy humorysty Bim i Bom, znani z poprzednich swoich występów w cyrku Cinisellogo z przed dwu laty.

Repertuar Bima i Boma jest bardzo sympatyczny.

Składają się nań: dowcipy i kalambury ułożone z wydarzeń chwili bieżącej, świetnie przez Bima i Boma po polsku recytowane.

(a) O potwarz w druku. Wczoraj sąd okręgowy piotrkowski na kadencji w Łodzi rozpatrywał sprawę redaktora żargonowego pisma „Łodzer Tageblatt“ p. Isaja Ugera, oskarżonego o potwarz w druku, z par. 1039 kod. karnego której dopatrył się w kilku artykułach z powodu wyborów rabina skierowanych do niego, redaktor konkurencyjnej gazety „Morgenblatt“ p. Helman.

Sąd skazał Ugera na 100 rubli kary lub 1 miesiąc aresztu.

(a) Banda Dłużniewskiego. Oskarżonym o należenie do grupy rewolucjonistów mścicieli w tych dniach wrocławny będzie akt oskarżenia.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 65 osób które znajdują się obecnie w więzieniach w Łodzi i Piotrkowie.

Członkowie tej organizacji, do której ongi należeli bandyci Dłużniewski i Piątek są oskarżeni o szereg napadów, morderstw i rabunków.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym 30 przestępstw; między innymi dokonali oni napadu na kasę kolejową w Widzewie, na pociąg towarowy pomiędzy Widzewem a Chojniami, na kasę towarową na stacji Pabjanice i t. d.

Prokuratura wezwała do sprawy 220 świadków, ze strony zaś oskarżonych staje 350 świadków.

Sprawa potrwa prawdopodobnie około 6 tygodni.

(a) Zarysowanie się filaru. Wczoraj po południu, przechodnie zauważyli, że zarysował się filar granitowy z lewej strony domu W. Schweikerta, przy ul. Piotrkowskiej nr. 56.

Wiadomość o tem wywołała popłoch wśród lokatorów frontowych mieszkań.

Starano się przedsięwziąć środki zapobiegające możliwej katastrofie. Ogradzono chodnik, sprowadzono straż ogniową z drabiną i t. d.

Niebezpieczeństwo usunięto. Pracowano noc całą pod kierunkiem techników. Usunięto pękniętą płytę granitową, zamieniając ją na nową.

(a) Kary administracyjne. Gubernator piotrkowski skazał 51 stróżów domów i stróżów nocnych w Łodzi po 50 kopiejek grzywien oraz właścicieli domów: Wiktora Cierpińskiego i Rudolfa Tesława po 5 rubli, a Jadwigę Różycką na 15 rb. lub 7 dni aresztu za niespełnienie przepisów policyi.

(h) Zapalenie się sadzy. Wczoraj o godzinie 11-ej wiecz. wezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską na ulicę Konstanyńską № 58, gdzie zapaliły się sadze.

Ogień w zarodku ugasił robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

(p) W maszynach. Na ul. Łąkowej № 5 w fabryce Markusa Kohna, Paweł Czarnowski, lat 42, robotnik tejże fabryki, w trybach maszyny odniósł złamanie prawego przedramienia.

— W fabryce przy ulicy Długiej № 72, Edmund Zimmer, lat 16, robotnik, w maszynie na której pracował, odniósł rany szarpane lewej ręki.

— Dzisiaj nad ranem w fabryce Karola Szejnerta przy ul. Piotrkowskiej № 276, Konstanty Marczak, lat 25, robotnik, ściśnięty maszynami, odniósł ranę lewej nogi.

We wszystkich trzech wypadkach pomocy doraźnej udzielił poszwankowanym lekarze Pogotowia.

(p) Z okna. Wczoraj na ulicy Nowo-Targowej Nr. 11 Władysław Stankiewicz, lat 5, wypadł na bruk z okna pierwszego piętra, odnosząc ranę głęboką głowy.

Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) Na budowlu. Na ul. Olgińskiej Nr. 4, Adam Piotrowski, robotnik murarski, lat 19, przez upadek belki żelaznej, odniósł głęboką ranę prawej nogi.

Pierwszy opatrunek nałożył mu lekarz Pogotowia.

(a) Kradzież. Z kantoru fabryki Libermana przy ulicy Wierzbowej Nr. 18, z kieszeni palta jednego z oficyalistów fabryki, p. Wangego, skradziono rewolwer. Podejrzanych o kradzież aresztowano.

(a) Z kolejki zgierskiej. Dziś na kolejce zgierskiej uruchomiono pociąg dodatkowy, który będzie kursował przez cały sezon letni.

Obecnie na kolejce tej kursuje pięć pociągów w dni powszednie i osiem w dni świąteczne.

(a) Ze zgierskiego Towarzystwa szerzenia wiedzy im. B. Prusa. W ubiegłą środę, o godzinie 8 wiecz. w lokalu „Lutni“ w Zgierzu odbyło się roczne zebranie ogólne członków zgierskiego tow. szerzenia wiedzy im. Bol. Prusa.

Przewodniczył p. K. Sokołowski, pióro trzymał p. W. Kubas.

Sprawozdanie wykazuje, że w styczniu 1913 roku towarzystwo otworzyło bibliotekę, która obecnie posiada 1955 książek, stanowiących z górą 2,000 tomów. Około 650 tomów zakupiono za rb. 494 kop. 70, drogą ofiar uzyskano z górą 1300 tomów.

Współwłaściciel firmy „Gebethner i Wolf“, dla uczczenia pamięci ojca swego ś. p. Roberta Wolfa urodzonego w Zgierzu, zadeklarował roczną stałą zapomogę w książkach do wysokości 50 rb.

Członkowie towarzystwa korzystają z biblioteki bezpłatnie. Zgłoszeń po książki było 6,536 w tem młodzieży — 2,364. Wypożyczono książek 11,807.

Główny kontyngens czytelników stanowią robotnicy, rzemieślnicy, terminatorzy oraz młodzież i dziatwa szkolna.

Odczytów tow. urządziło 7 wobec 889 słuchaczy. Z czytelników przy bibliotece korzystały 484 osoby.

Bilans za pierwszy okres swej działalności towarzystwo zamknęło sumą 1,103 rb. 78 kop. Dochód w tym czasie wyniósł 1,706 rb.

Na sumę tę złożyły się pozycje następujące: składki członkowskie i opłata za wypożyczenie książek nieczłonkom — 857 rb. 64 kop. dochód z koncertów — 300 rb. 57 kop.; ofiary w książkach i gotówce — 468 rb. 49 kop.; rezydent — 79 rb. 30 kop. Z ogólnej sumy dochodów wydatkowano 886 rb. 62 kop.; reszta.

t. j. 819 rb. 35 kop. stanowi wartość majątku towarzystwa.

Sprawozdanie powyższe zebranie zatwierdziło jednomyślnie

Wybory dały wynik następujący:

Do zarządu weszli pp. E. Krasieńska, W. Szymanowska, J. Pogorzelska oraz pp. W. Krasieński, S. Bilski i W. Kubas jako członkowie i S. Nitecki, F. Morawski, H. Adamski, K. Kralowski i M. Kostowski — jako zastępcy.

Komisję rewizyjną pozostawiono w poprzednim składzie.

(a) **Odczyt w Pabjanicach.** W nadchodzącą niedzielę, w lokalu pabjanickiego Tow. naukowego, odbędzie się odczyt znanego ekonomisty d-ra fil. Zelisława Grotowskiego z Warszawy na temat: „Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim 50-ciu leciu.“

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro w sobotę i w niedzielę ostatnie przedstawienia na dochód artystów.

Odegrane będzie w sobotę po południu po cenach najniższych „Orle“, arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

Wieczorem głośne dzieło w 5-ciu aktach Delavigne p. t. „Ludwik XI“ z panem Bolesławskim w roli tytułowej.

W niedzielę po poł. Królewski je dynak“, arcydzieło w 5 aktach Rydla.

Wieczorem „Ludwik XI“.

Przypuszczać należy, że ostatnie przedstawienia ze względu na ich cel, będą przepełnione.

(x) **Z „Lutni“.** W uznaniu zasług, jakie położyła dla „Lutni“ młodzianka jeszcze, a już dziś wybitnie utalentowana artystka-spiewaczka, panna Marya Wilkoszewska i odwiedzając się jej za życzliwość dla instytucji, stwierdzoną chętnem i bezinteresownem uczestnictwem w licznych koncertach i wieczorach towarzystwa, Zarząd „Lutni“ urządza sympatycznej artystce koncert benefisowy, który odbędzie się w nadchodzący wtorek 5 b. m. w lokalu „Lutni“.

Zarówno bogaty program koncertu, jako też bardzo popularne w kołach towarzyskich naszych, nazwisko benefisantki każą przypuszczać, że w dniu tym sala „Lutni“ wypełni się po brzegi, gromadząc wszystkich zwolenników i wielbicieli jej sympatycznego talentu.

Z WARSZAWY.

* **Konfiskaty.**

Na mocy rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano ostatnie numery wydawnictw „Wieś Polska“ i „Sowizdrzała“ oraz broszury p. t. „Spójrzmy jasno w oczy rzeczywistości“.

* **Z żałobnej karty.**

Wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie ś. p. Józef Chodakowski, artysta wysoce utalentowany, reżyser długoletni opery warszawskiej, śpiewak wybitny, kierownik artystyczny niepospolitej inteligencji, przeżywszy lat 64.

* **Epidemia.**

Ostatni biuletyn urzędowy z dn. 29 z. m. notuje świeże dwa przypadki zapadnięcia na tyfus plamisty, w domach: nr. 2 przy ul. Twardej i nr. 33 na Nowolipkach.

* **Burza.**

Wczoraj wieczorem o godz. 11 m. 20 nad Warszawą przeszła burza z grzmotami.

Z KRÓLESTWA.

Upadek maryawityzmu. We wsi Starcza, w pow. będzińskim w swoim czasie maryawici podobowali własną kaplicę, w której ich duchowny Skrzypiciel, odprawiał nabożeństwo. Z biegiem czasu gmina maryawicka w Starczy z braku wyznawców, co rok stawała się mniejsza, aż doszła do tego, że znaczna część powróciła na ło-

no Kościoła katolickiego, a reszta wraz z duchownym Skrzypicielem rozproszyła się po kraju. Katolicycy parafianie, widząc opróżnioną przez maryawitów kaplicę, wnieśli podanie o pozwolenie zajęcia jej.

Obecnie na ręce naczelnika powiatu będzińskiego nadeszło zawiadomienie generał-gubernatora warszawskiego, pozwalające parafianom wsi Starcza zająć pomaryawicką kaplicę.

Okradzenie sklepu monopolowego. W Stawiszynie pod Kaliszem w nocy z wtorku na środę, przez otwarcie wytrychem drzwi, zrabowano w sklepie monopolowym cały targ dzienny.

Złodziejów schwytano w Stupcy. Są to Antoni Bartczak, Wiktor i Nikodem, bracia Józefowicze.

Ostatni pozostawali pod dozorem policji i uciekali ekstra pocztą.

Z LITWY I RUSI.

Zakaz. Naczelnik kolei poleskiej surowo zakazał służbie kolejowej używania języka polskiego w porozumiewaniu się zarówno z sobą, jak również z publicznością.

Ukarany dyrektor. Gubernator wileński skazał inż. K. Doboszyńskiego, jako administratora tramwajów, na rb. 100 kary lub miesiąc aresztu za stale powtarzające się przepełnienie wagonów tramwajowych.

Wystawa antygruźlicza. W Wilnie otwarta została wystawa antygruźlicza.

Celem jej jest pouczenie jaknajszerszych warstw ludności o istocie gruźlicy i o sposobie walki z tym wrogiem ludzkości.

Komitet wystawy zwrócił się do wszystkich wileńskich lekarzy z prośbą o wzięcie w niej udziału w charakterze lektorów i przewodników.

Zamknięcie sklepów monopolowych. Na prośbę gromad wiejskich wsi: Kołodyste, Wesetyj Kut i Kamianecze, zarządzający akcyzą gub. kijowskiej kazał zamknąć w tych wsiach sklepy monopolowe.

W danym wypadku prośby były wyjątkowo prędko uwzględnione, dotąd bowiem gromady wiejskie nieraz latami czekały na skutek swoich prośb o zamknięcie monopolu.

Pożar miasteczka. W Betygocie, w pow. kowieńskim, wybuchnął groźny pożar, którego ofiarą padły 52 domy. Straty wynoszą około 50 tys. rb.

Ocalały kościół z plebanią, gmina, szpital, sklep monopolowy, sklep Tow. spoż. i kilka domów.

Zawiązał się komitet w celu niesienia pomocy pogorzelncom.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Marszałek Galicji. Dzienniki donoszą, że szanse kandydatury pośta Niezabitowskiego na stanowisko marszałka Galicji, spadły do „minimum“.

Najwięcej danych na objęcie tego stanowiska posiada obecnie Zdzisław hr. Tarnowski.

— **O propagandę rusofilską.** Na wczorajszym posiedzeniu sądownym w sprawie Bendusiaka doszło do awantury podczas zeznań pośta Trylowskiego.

Wołano: „Precz ze zdrajcą!“ Przewodniczący musiał zarządzić opróżnienie sali.

Z KRAKOWA. Odroczenie procesu. Proces hr. Lasockiego przeciwko „Przyjacielowi ludu“ odroczono dla uzupełnienia śledztwa.

Rozprawa następną odbędzie się w jesieni.

Walka z bandytyzmem.

(Tel. z Warszawy).

Dzisiejsza „Warszawska Mysl“ ogłasza następujące rozporządzenie obowiązujące generał-gubernatora warszawskiego, wydane na skutek odbytych narad z gubernatorami w Królestwie nad sprawą walki z bandytyzmem.

1) Zabrania się uchylania od pomocy władzom wojskowym i cywilnym podczas poszukiwań i aresztowania złooczyńców.

2) Wrazie dokonanej zbrodni, rabunku, grabieży albo innego przestępstwa, każdy obywatel zany jest, nie czekając na rozpoczęcie śledztwa, zawiadomić o tem najbliższe władze policyjne celem ułatwienia dochodzenia, oraz wykrycia zbrodni.

3) Zabrania się ogłaszania w prasie wiadomości o ruchu oddziałów wojskowych i policyjnych, wysłanych w celu poszukiwania i ścigania przestępców, jak wogóle ogłaszania jakichkolwiek informacji o zarządzeniach administracji, skierowanych ku wykryciu zbrodni i pochwyteniu sprawców.

Winni przekroczenia powyższych postanowień karani będą grzywną do 500 rubli lub aresztem do 3 miesięcy.

TELEGRAMY.

Choroba ces. Franciszka Józefa.

WIEN, 30 kwietnia (wł.) Powrót do zdrowia ces. Franciszka Józefa jest stanowczy.

Cesarz wygląda doskonale, jest w wybor-nem usposobieniu i przy dobrym apetycie.

Ogólny stan zdrowia jest pomyślny.

Zaniechana podróż.

BUDAPESZT, 30 kwietnia (wł.) Członkowie opozycji węgierskiej zaniechali ostatecznie zamierzonej podróży do Petersburga.

Natomiast przywódca opozycji hr. Karolyi wraz z kilku towarzyszami wyjeżdża 20 maja na 6 tygodni do Stanów Zjednoczonych.

Nowe walki.

ATENY, 30 kwietnia (wł.) Z północnego Epiru donoszą: Pod Argyrocastro i Tepeleni przyszło do zaciętych walk pomiędzy powstańcami epirskimi a żandarmeryą albańską. Walki wypadły na korzyść epirotów.

Epir i Albania.

DURAZZO, 30 kwietnia (wł.) Z Elbassanu donoszą: Pułkownik Akirz basza na czele kilku tysięcy albańczyków rozpoczął marsz do Epiru, aby imieniem rządu albańskiego zaprowadzić tam porządek.

Pożar klasztoru.

PARYZ, 30 kwietnia (wł.) Jeden z najstarszych klasztorów francuskich oo. Trapistów spłonął doszczętnie.

Otwarcie kanału.

NOWY JORK, 30 kwietnia (wł.) Pułkownik Gothall otworzy 10 maja kanał Panamski dla żeglugi publicznej.

Wojna w Ameryce.

(Tel. „Rozwoju“).

Londyn 30 kwietnia.

Abdykacja Huerty. — Zacięta walka. — Odrzucona propozycja.

Dziennik „Central - News“ donosi z Vera Cruz: „Położenie Huerty uważają tu za rozpaczliwe, tak, że nie pozostaje mu nic innego, jak abdykacja. Przedstawiciele obcych państw przy rządzie meksykańskim doradzają mu, by dobrowolnie i na warunkach honorowych ustąpił ze stanowiska prezydenta i w ten sposób uwolnił kraj od inwazyi amerykańskiej. Podobno (i?) Huerta skłania się do tej myśli i wysyła do banków europejskich znaczne sumy pieniędzy, poczem zamierza wyjechać do Europy“.

Według doniesień z Tampico w dniu 26-ym b. m. toczyła się tam przez 4 dni zacięta walka pomiędzy wojskami rządowymi, a powstańcami. Powstańcy zajęli szereg pozycji, jednak Tampico zajął nie zdołali, odparci przez wojsko rządowe, popierane strzałami z kanonierek.

Po walce dowódca wojsk rządowych wy-

We wtorek, dnia 5-go maja 1914 r. w TEATRZE WIELKIM odbędzie się

benefisowo-pożegnalne przedstawienie

WIKTORA BIEGAŃSKIEGO

w komedii 3 aktowej: „Prawdziwa miłość” Roberta Bracco.

słał do powstańców parlamentarza z propozycją, aby połączyli się z Huertą. Powstańcy odrzucili jednak tę propozycję.

Z ostatniej chwili.

Bredzenia nacyonalistów.

Petersburg 1 maja (wł.) Nacyonalista Barcz zamieszcza w gazecie „Gołos Rusi” artykuł p. t. „Próba ujednania serc”. w którym zwracając się do Rady Państwa radzi, aby nie lękała się „zakazanego” wyrazu „nacyonalizm” i śmiało odrzuciła artykuł, nadający samorządowi miejskiemu w Królestwie Polskiem prawa używania języka polskiego w obradach.

Polityka podbicia serc inorodców jest bezcelową. Najlepszym tego dowodem są findlandczycy i ormianie. Polacy targują się. Najpierw żądali autonomii, potem protestowali przeciwko wyłączeniu Chełmszczyzny — teraz zaś przyzwyczajili się już do tego i doskonale żyją bez autonomii i bez Chełmszczyzny.

Tak samo obejdą się bez polskiego samorządu i będą żyli bez języka polskiego w instytucjach miejskich.

Z powodu przerwania się linii telefonicznych i telegraficznych, depesz z Berlina dzisiaj nie otrzymaliśmy.

RÓŻNE WIESCI.

Analfabeci w Austro-Węgrzech. Nowa statystyka austro-węgierska wykazuje między innymi liczbę analfabetów w poszczególnych krajach monarchii.

W Czechach i Austrii wyższej i niższej jest 5,3 do 6 proc. analfabetów, w Tyrolu, Vorarlbergu i na Morawach 7,1 do 8 proc., w Salzburgu 8,7 proc., na Śląsku 11,1 proc., w Styrii 18 proc., w Karyntii 24 proc., Krainie 31,4 proc., Pobrzeżu 38,2 proc. Znacznie gorsze stosunki panują w Galicyi, gdzie liczba nieumiejących czytać i pisać wynosi 63,9 proc., na Bukowinie zaś 65,2 proc. Najsmutniejsze stosunki panują pod tym względem w Dalmacyi, gdzie naliczono 73,6 proc. analfabetów.

Na Węgrzech według ostatnich obliczeń, znajduje się 41 proc. analfabetów.

Wynajęty mąż. Nowojorskie bojowniczkę praw kobiet umieją wykorzystać swoich potulnych mężów w bardzo oryginalny sposób, jak świadczy o tem fakt, zamieszczony przez „Daily Telegraph”. Tow. równouprawnienia kobiet w Nowym Jorku urządziło zabawę taneczną, na której było jednak bardzo mało mężczyzn.

Jedną z zapalonych tancerzek, nie mogąc doczekać się, kiedy będzie zaproszona do tańca, oświadczyła przewodniczącej Stow., że chętnie zapłaciłaby tancerzowi za jednego choćby walca. Przewodnicząca postanowiła uczynić zadość życzeniu żadnej tańca damy i zaproponowała, że wynajmie jej na całą noc swego męża, doskonałego tancerza, za opłatą 1 kor. od tańca. Potulny mąż, p. Gilton zgodzić się musiał na namów i tańczył aż do świtu z niezbyt powiewną i łeciwą już damą.

Wanda z Arciszewskich

GRABIA RZ

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 30 kwietnia. Pogrzebony w głębokim żalu mąż i rodzina zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie drogi nam zwłok z Sanatorium „Unitas” Pusta 11, na cmentarz katolicki, d. 2-go maja o godzinie 3 i pół po południu. 1544

W ten sposób zarobił na cele stowarzyszenia 24 korony.

OFIARY.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi. Z oszczędności Ani K. 1 rb.

Na schronisko dla nauczycielek.

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Aleksandra Waszczyńskiego, Gustaw i Marya Berlachowie 5 rubli, Lidya Berlachówna 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręd. wia- tru (metrów na sekundę)	U w a g i
30/IV i popoi.	740.5	21,6	37	Z1	Z dnia 29/IV Temperatura
20/IV 9 wiecz.	736.6	14,2	63	Pn Z 3	max. + 22,6 C.
1/V 7 rano	735.6	9,1	96	Pn Z1	min. 5,9 Opad: 2,0 mm.

Ogłaszamy w sobotnim „Rozwoju”

Zarząd Domów T. WERNERA i S-ki
1448 Łódź, Piotrkowska 17.

Dr. med. P. BRAUN
były asystent kliniki berlińskiej,
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje: 8^{1/2}—1^{1/2}, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. 1100

KRÓTKA 4. Tel. 35-35.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Tadeusza Boka 1526

„Ballada Szopena”

NOWELE. * * * Cena 1.20.

Kapiele Salzbrenn

Polski pensjonat

„Villa Waldfrieden”

poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Ceny przystępne. Kuchnia i usługa polska.

N. Chylewska.

1552

Za zebrane na złotych godach pp. Łukomskich 35 rb., które otrzymałem, jako zasilek na dalsze kształcenie się, niniejszem dziękuję. M. 1510

Komitet „Dnia Kwiatka”

na rzecz Kochanówki w dniu 3 Maja r. b.

odwołuje się do osób chętnych w niesieniu pomocy nieszczęśliwym chorym o zapisywanie się w poczet zbierających ofiary pod niżej podanymi adresami nie później, jak dnia 5 maja, t. j. niedziela włącznie.

- Dzielnica 1 i 2—do p. Wład. Wagnera
Piotrkowska 213. Tel. 1-22.
- ” 3 do p. W. Kurowskiego
Radwańska 19, pom. 7 — 9 wiecz.
- ” 4 do p. Zygmunta Fiedlera,
Orla 17. Tel. 9-51.
- ” 4 do pani Wigro, Główna 7.
- ” 5 do pp. Pszczyńskich,
Pańska 68. Tel. 19-58.
- ” 6 do p. A. Nordbruch, Nawrot 31. Tel. 8-69
- ” 7 do p. M. Bawarskiego, Zawadzka 2.
- ” 8 do p. Konst. Staniszewskiego,
Mikołajewska 7.
- ” 8 do p. E. Nazim, Mikołajewska 59.
- ” 9 i 11 do p. A. Konopka, Widzewska 7.
- ” 9 i 11 do p. I. Kabiak, Brzezińska 69 (Bałuty).
- ” 9 i 11 do p. M. Sobocińskiego (pralnia chem.)
Średnia 26. Tel. 10-44.
- ” 10 do p. Skórasieńskiego (kwaciarnia)
Konstantynowska 37. Tel. 21-74.
- ” 10 do p. J. Hejrowskiego, Ogrodowa 18.
- ” 12 i 13 do p. M. Kapuścińskiego,
Spacerowa 14 (Bałuty).
- ” 12 i 13 do p. Jul. Kinast, Zawadzka 2 (Bałuty).
- ” 12 i 13 do p. Zajkowskiej Brzezińska 11 (Bałuty)
- ” 14 do p. dr-wej Skalskiej (Widzew)
Rokicińska 47. Tel. 18-19.

Wszystkie osoby, biorące udział w zbieraniu ofiar, otrzymają pamiątkowe upominki. Sprzedaż kwiatka rozpocznie się o godz. 7 rano. 1530

Warszawski CYR A. CINISELLI

Dzisiaj w piątek, o g. 8 m. 30 wiecz.

3-ci występ gościnny ulub. publi.

BIMA i BOMA

nieporównanych humorystów polskich.
Pozatem cały olbrzymi program. 1729

Dr. Cz. GANOWICZ

ordynuje jak zwykle

w Kudowie.

1741

Villa Wiktorya vis-à-vis Hotelu „Graf Moltke”

Rozsądne męskie i krawaty
W DOBRYM GATUNKU.

WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

Galanterię Damską i Męską.

Sklep zaopatrzone w różne rzeczy galanteryjne.

GENY PRZYSTĘPNE

GUSTOWNE BLUZKI
Z WŁASNEJ PRACOWNI.



Na nadchodzący SEZON

poleca w wielkim wyborze:

KOSZULE
męskie i damskie.

Letnią bieliznę
... trykotową. ...

KRAWATY
najnowsze desenia.

**Żaboty, łaski,
rękawiczki,
pończochy,
skarpetki,
szale, fartuszki.**

Paryska biżuteria.
u **M. Kolodziejewskiego**
Andrzeja 3

BARDO DUZO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE

PARYSKIOM
PIŁDEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dr. KOWENA
(Dr. GAUVIN).

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszki. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

ca do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denle 147.

Z powodu ogólnego remontu

Gmachu na Cukiernię
w Mikołajewskim Ogrodzie

dla wygody Publiczności zostanie otwarta 4-go maja b. m. czasowa cukiernia, przy głównej alei, w tymże ogrodzie. 1542

KUŹNIA

do wynajęcia, tamże do sprzedania naczynia, 2 bryczki amerykański i 1 lekka resorka. Wiadomość: Zgierz, ul. Piątkowska 17 (Kowal). 1496

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny
B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.

Peprzeczna ofiocy, 2 piętro.

Przyjmuje się uczennice.

Letnie

mieszkania w Łagiewnikach są jeszcze do wynajęcia. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w administracji majątku Łagiewnik. Telefon 204. 1468

FOLWARCZEK

do sprzedania około włóki ziemi, pałacyk murowany, ogród, rzeka, zabudowania gospodarskie. Położenie piękne, zdrowe, 3 wiorsty od stacji kolei kaliskiej Sochaczew. Wiadomość w Warszawie: Aleja Jerozolimska 65 m. 1. 1536

W Pabianicach zaginął weksle (blanco): 1524

1) podpisany solidarnie przez Adama i Klarę Lorentowicz na sumę 400 rb.; 2) na 100 rb. przez Tomasza Józefowicza; 3) na 100 rb. przez Antoniego Berlikowskiego, również kopia aktu rejentalnego na kawałek ziemi. Ostrzegam się przed nabyciem, gdyż są nieważne. Pabianice, ul. Tuszyńska nr. 197, Możyszek Tomasz.

Dr. WATTEN powrócił

Nowo-Spacerowa 7. 1518

Dr. B. REJT

Srodnia 5. Tel. 33-70.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salwarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością: elektroliza (ustawianie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 2 pp. Dla W. Pań osobna poczekalnia. 1417

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 18
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9¹/₂ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9¹/₂ do 12-ej. Telef. 26—26. 507

Dr. Wołyński

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób USZU, NO-SA i GARDŁA, PIOTRKOWSKA 89. Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 poł. w niedziele od 10 do 12-ej. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. Na telefonu 35-97. 2567

CUDA
STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO ZIOŁOWE

MYDŁO HERBA

Dr. OBERMEYER
KROSTY, PISCI, WADRY, LISZAJE
GWIEZDZIE, PRISZCZE, WSZELKIE
NIECZYŚCISCI ŚRODY
USUWA NA ZAWSZE
Bardziej w aptekach
i w aptekach.
Zapewnia wyliczenia!!

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gardła i okulistyczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pannie 4—5. 1181

Dr. W. FISCHER

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.
Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 5. 4021

Walenty Kopeczyński

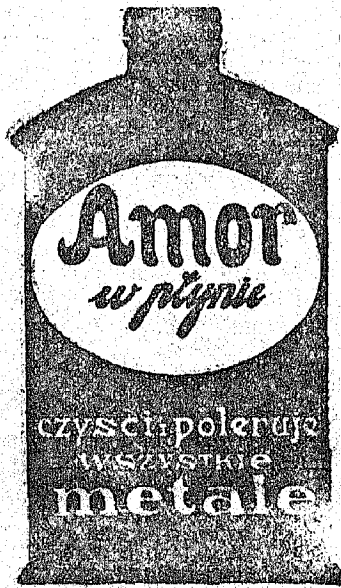
Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna - 2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-30.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.
Cegielniana: 2, 45.
Zawadzka 14.
Południowa 24.
Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).
Zgierska 13.

Andrzeja 36.
Mikołajowska 27, 52.
Konstantynowska 8.
Długa 11 róg Konstantynowskiej.
Główny sklep Juliusza 14.
Filia w Zgierzu.



Fabrykanet słynnej POMADKI AMOR
Tow. Akc. Zakł. Chem. Lubrzyński
i S-ka, Berlin. 8068

ZDOLNI Ślusarzy i analityczny

(okuwacze) na lepszą budowlaną robotę mogą się zgłosić do R. Buhlego, ul. Długa Nr. 162. 1506

CHŁOPCY

porządnych rodziców, którzy chcą mieć nauczycieli ślusarstwa mogą się zgłosić. Długa Nr. 162, do R. Buhlego. 1504

DWIE MORGI PLACU

w całości lub na małe działki są do sprzedania na dogodnych warunkach, od przystanku tramwajowego blisko. Wiadomość: Targowa 45, m. 45, od godz. 6-ej wieczót. 1516

Ból głowy i Migrena

radykaliczności (455)
Migreno-
Nervosin 44
oryginalne proszki
zawsze z marką
KOGUT lecz nigdy
w opakowaniach. Przekaz 10 L.

Dr. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.
Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 i pół po poł. w niedziele i święta tylko rano od 8—10

Kursy politechniczne

w Łodzi, Piotrkowska 117, 1596

przygotowują młodych ludzi na techników i pomocników inżynierów budowlanych i elektro-technicznych. Warsztaty i pomoce naukowe są w dostatecznej ilości. Wykład przez pierwszorzędną siłę pedagogiczną. Do oddziału przygotowawczego przyjmują kandydatów z wykształceniem elementarnym. Przedmioty wykładane w tym oddziale: języki rosyjski i niemiecki, arytmetyka, algebra, rysunki, kreślenie i kaligrafia (systemy: włoski, rondo, gotycki). Wykład przez profesorów gimnazjalnych. Zajęcia wieczorne. Opłata umiarkowana. Informacje i zapisy codziennie od 5—8. Oddział przygotowawczy będzie czynny przez całe ferie letnie.

SKLEP, 2 pokoje z kuchnią

odpowiednie na piwiarnię lub kawiarnię, z garkuchnią, takowa już wyrobiona; na Senatorskiej ulicy nr. 5, od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość bliższa u A. Zacherta, Mikołajewska nr. 23.

BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje a la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. W niedziele i czwartki fiaki. Gabinety z oddzielnym wejściem bez różnicy cen. Z poważaniem ZARZĄD.

PENSYONAT „CELINÓWKA“ pod Zgierzem.

w bliskości kolei kaliskiej i tramwajów elektrycznych przyjmuje dzieci różnego wieku na lato i na rok cały. Przystosobiona do szkół i na pensję; udziela poprawki, lekcje fortepianu, śpiewu, konwersacji franc. i niemieck.; posiada biblioteczkę i plan zajęć b. urozmaicony. Dla dzieci słabych, anemicznych i nerwowych stosuje kąpiele solankowe, iglicowe i domową hydropatyę. Osoby dorosłe znajdują oddzielne pokoje umeblowane z utrzymaniem. Pensjonat na wzgórzu; ogród wielki owocowo-warzywny wokół czyste, balsamiczne powietrze. Bliższe informacje i zapisy w Szkole Łódzkiej Daleczyńskiej, Spacerowa 37 lub na miejscu w Celinówce. 1484

W Gazowniach Miejskich w Łodzi

UL. TARGOWA 34 — UL. TARGOWA 34

są do oddania na rok 1914/1915

ZIEMNE I BRUKARSKIE ROBOTY ULICZNE.

P. P. reflektanci zechcą zgłaszać się w godzinach biurowych po odpowiednie formularze do wydziału ekspedycyjnego, gdzie będą mogli zasięgnąć bliższych informacji odnośnie ostatecznego terminu dla składania ofert. 1735

Helenów.

W sobotę 2 maja 1914 r.

Koncert w parku

Początek o godz. 4-ej po południu.

Wejście 25 i 10 kop. 1745 Wejście 25 i 10 kop.

FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-tu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia wychowanie i zapewnia prawidłowy rozwój ciała. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.
G. rue de la Tacherie